



Dariusz Cezary Dracewicz
Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Czym się różni kredyt od pożyczki

W przypadku umowy pożyczki między osobami prywatnymi jego wysokość może zostać zakwestionowana przez sąd.

W języku potocznym terminy kredyt i pożyczka często stosujemy zamiennie. W obu przypadkach chodzi bowiem o zaciąganie długu. Jednak w rzeczywistości są to różne umowy, niosące ze sobą odmienne konsekwencje prawne i ekonomiczne. Pożyczek udzielać może praktycznie każdy, zarówno osoba fizyczna, jak i instytucja. Obowiązuje tylko jeden wymóg: musi być właścicielem pożyczanych pieniędzy. Dlatego kwestie pożyczek regulowane są przez kodeks cywilny. Odmienne jest z kredytami. Prawo ich udzielania mają wyłącznie banki, a środki na ten cel nie są ich własnością, lecz pochodzą z depozytów powierzonych im przez klientów. Dlatego umowy kredytowe są regulowane przez prawo bankowe.

W obu przypadkach chodzi o zaciągnięcie długu. Umowa kredytu jednak zawsze określa termin jego zwrotu. Przy umowie pożyczki nie ma takiego wymogu. Przekazywany na jej podstawie kapitał na czas wykorzystania staje się natomiast własnością pożyczkobiorcy. Jeśli w umowie nie zrobiono żadnych zastrzeżeń, może on swobodnie dysponować tymi środkami, a wierzyciel nie ma prawa ingerować w sposób ich wykorzystania. Z samej istoty umowy pożyczki wynika, że w przypadku pożyczki pieniężnej jej przedmiotem może być jedynie gotówka.

W przypadku kredytu bank zobowiązuje się jedynie oddać do czasowej dyspozycji kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną. Nie staje się ona jego własnością. Na dodatek jest to wyłącznie bezgotówkowy pieniądź bankowy, pod postacią zapisu na rachunku. Nie można dostać kredytu do ręki w formie gotówki. Wypłacając banknoty z bankomatu za pomocą karty kredytowej, zaciągamy zatem, wbrew temu, co mogłaby sugerować nazwa, pożyczkę, a nie kredyt.

I sprawa zasadnicza: bank udziela kredytu na ściśle określony we wniosku kredytowym cel. W przypadku wykorzystania środków niezgodnie z zadeklarowanym przeznaczeniem może zażądać jego natychmiastowej spłaty. Nieco większą swobodą przy dysponowaniu pożyczonymi środkami mają jedynie korzystający z kredytu konsumpcyjnego i kredytu gospodarczego na wydatki bieżące.

Kredyt zwykle ma także cenę. Za jego udzielenie bank pobiera z reguły wynagrodzenie w formie prowizji i oprocentowania od przekazanego kredytobiorcy kapitału. Nie jest on bowiem własnością banku, lecz pochodzi z depozytów, za które musi płacić. Nie można także zapominać, że celem działalności banku jest osiągnięcie zysków.

Pożyczki natomiast mogą być nieodpłatne. Trudno sobie wyobrazić, aby istniał obowiązek naliczania odsetek za każdym razem, gdy pożyczamy znajomym jakiegokolwiek kwoty pieniędzy. Strony mogą się jednak umówić, że pożyczkodawca otrzyma jakiegokolwiek wynagrodzenie, na przykład w formie oprocentowania.

I wcale nie najmniej ważna rzecz: umowa kredytu musi być zawarta na piśmie. Do ważności umowy pożyczki nie jest wymagana żadna szczególna forma. Gdy jednak jej wartość przekracza 500 złotych, powinna być sporządzona na piśmie dla celów dowodowych.